

Witam serdecznie,

Mam pytanie, dlaczego nasz Rząd gdy jest źle nie robi nic aby było lepiej, tylko gorzej. Prowadzę dość dużą stację paliw, przy tranzytowej drodze krajowej, gdzie 70% klientów to kierowcy aut ciężarowych z Wschodu. Co się wydarzyło w mojej firmie w Styczniu 2009 - pomimo kryzysu globalnego - sprzedaż paliwa spadła mi o 80%, zatrudniam w całym kompleksie 22 osoby, gastronomia, sklepy, myjnie. Limit wwozowy spowodował to, że kierowca z Wschodu, nie tankuje już na naszej Stacji, nie robi zakupów w sklepie spożywczym, nie zje w naszym barze i nie umyje samochodu. Czyli nie zostawi tu ani złotówki od której odprowadzamy podatki VAT itp. Sami kierowcy z Wschodu mówią, że nasz Rząd ma chyba coś nie tak z pojmowaniem ekonomii, ponieważ oddaje kurę znoszącą złote jaja dla: Niemców i innych Państw za Polską granicą zachodnią, gdzie muszą się dotankowywać i często robić zakupy. Mówi się o tym, że bezrobocie w 2009 zwiększy się i to znacznie - uważam że tak, jeżeli działania naszego Rządu idą w takim kierunku. My sami będziemy zmuszeni zwolnić przynajmniej 50% kadry - 50% ojców, matek.

Dlatego stanowczo popieram działanie Państwa organizacji, które jest w pełni uzasadnione i przynajmniej logiczne w stosunku do decyzji, które zapadają w Rządzie.

Stanowczo też jestem za utrzymaniem limitu wwozowego w postaci 200l!

Pozdrawiam Serdecznie
Przedsiębiorca paliwowy